

**UCHWAŁA NR XLII/283/14  
RADY GMINY RADZIECHOWY-WIEPRZ**

z dnia 27 marca 2014 r.

**w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Wójta Gminy Radziechowy – Wieprz**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 15 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (t. j. Dz. U. 2013 poz. 594) oraz art. 229 ust. 3, art. 234 ust. 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. 2013, poz. 267)

**Rada Gminy Radziechowy - Wieprz uchwala, co następuje:**

**§ 1.**

1. Rada Gminy Radziechowy – Wieprz, uznaje skargę pana Sebastiana Rybarskiego na Wójta Gminy Radziechowy – Wieprz za niezasadną.
2. Podstawy stanowiska Rady Gminy Radziechowy – Wieprz określa uzasadnienie uchwały.

**§ 2.**

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Gminy  
Radziechowy - Wieprz

**Marian Motyka**

## Uzasadnienie do Uchwały Nr XLII/283/14

Rady Gminy Radziechowy-Wieprz

z dnia 27 marca 2014 r.

Dnia 28 stycznia 2014r. Pan Sebastian Rybarski przesłał pismo drogą elektroniczną do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w sprawie dotyczącej planowanej koncepcji zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Radziechowy. Z powyższego pisma wynika, że zgodnie z dotychczasowym planem zagospodarowania przestrzennego, grunty będące jego własnością wchodziły w skład terenów zabudowy zagrodowej, aktualnie w granicach tych terenów wprowadza się nowe zapisy, ustalające zagospodarowanie terenu jako strefę budowlano-usługową. Pan Sebastian Rybarski zwraca uwagę na nieracjonalne gospodarowanie rolniczą przestrzenią produkcyjną oraz na brak perspektyw na rozwój działalności rolniczej na skutek projektowanego przeznaczenia na cele nierolnicze gruntów sąsiadujących z jego zabudową, co utrudnia również prowadzenie przez niego istniejącego gospodarstwa rolnego. Niestety powyższe zapisy Ministra Rolnictwa mijają się z prawdą, ponieważ w obecnym planie zagospodarowania Pan Rybarski wybudował swoje gospodarstwo na terenach o symbolu MNJ – czyli nowopowstałych terenach budowlanych, a dopiero w projektowanym planie jego nieruchomości mają zostać przekwalifikowane na tereny o symbolu RU – czyli obsługi produkcji w gospodarstwach rolnych. Natomiast jeśli chodzi o tereny o które Pan Sebastian martwi się, że są nieracjonalnie gospodarowane, to niestety nie należą one do. Należy tu zaznaczyć, że tereny te znajdują się w bardzo atrakcyjnym terenie, między innymi pod względem infrastruktury logistycznej jak i walorów krajobrazowych. Sam fakt chęci zakupu przez Pana Rybarskiego w atrakcyjnych cenach rolnych tamtego terenu, w żaden sposób nie można traktować jako argument w planowaniu przestrzennym. Co do procedury i możliwości wpływu na kształt planu, (notabene w żaden sposób niewykorzystanych instrumentów przez Pana Rybarskiego), przedstawiam poniżej. Plan zagospodarowania przestrzennego to akt prawa miejscowego przyjmowany w formie uchwały Rady Gminy, określający przeznaczenie, warunki zagospodarowania i zabudowy terenu, a także rozmieszczenie inwestycji celu publicznego. To nic innego jak pewna wizja Wójta i Radnych na zagospodarowanie terenu gminy i jak sama nazwa mówi w pewnym sensie zaplanowanie jej rozwoju na przyszłe lata. Proces uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest długi i żmudny. Dokumentem poprzedzającym plan jest studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Określa ono planowany sposób zagospodarowania całej gminy. Należy pamiętać, że plan miejscowy - pod rygorem nieważności - musi być zgodny z jego ustaleniami. To właśnie z planu wynika, jaki charakter ma posiadany przez nas grunt: czy jest to teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (oznaczenie MN), zabudowy rekreacyjnej (ZR), czy też może teren zieleni o znaczeniu ekologicznym (ZE). Te wskazania planu są wiążące - decydują, czy i co można na danym terenie budować. Należy tu zaznaczyć, że nie tylko Wójt i Rada Gminy mają możliwość kreowania rozwoju gminy. Każdy z mieszkańców w trakcie procedury planistycznej (określonej w ustawie z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym) ma możliwość wniesienia najpierw wniosku do studium jak również ma możliwość uczestnictwa w dyskusji publicznej nad rozwiązaniami w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, gdzie mieszkaniec ma możliwość zarówno poznania zamysłów autora planów jak i samemu niejednokrotnie wypowiadając się na forum zadecydowania o procesie zagospodarowania przestrzennego gminy. Ale to nie wszystko. Zgodnie z art. 11 pkt 11 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi do projektu studium. Taka sama procedura jest przewidziana do planu zagospodarowania przestrzennego i pomijam już fakt, że tym razem Urząd Gminy Radziechowy-Wieprz wyszedł z inicjatywą dla mieszkańców Gminy i dyskusje publiczne odbyły się tym razem w trzech sołectwach, w trzech kolejnych dniach, w godzinach popołudniowych, tak aby umożliwić uczestnictwo w tak ważnym dla Gminy procesie jak największej ilości zainteresowanych osób. Niestety pomimo w/w procedur jakie umożliwiają uczestnictwo właścicieli gruntów w planowaniu, Pan Sebastian Rybarski (jak wynika z listy obecności) nie uczestniczył w żadnym z trzech spotkań, ani też nie skorzystał z żadnej z możliwości złożenia pism do Urzędu Gminy. Jak wyżej wspominałem planowanie przestrzenne to proces bardzo skomplikowany, długotrwały i składający się z wielu procedur. Jeśli mieszkaniec jest zainteresowany zmianami (lub próbuje te zmiany zablokować), a nie skorzysta z ustawowo przysługujących mu środków, trudno jest zarówno planistom jak i Wójtowi odgadnąć jego zamierzenia. Biorąc powyższe pod uwagę, uważam za absolutnie bezzasadną skargę Pana Rybarskiego do Ministra Rolnictwa i Rozwoju

Wsi ponieważ, mimo możliwości skorzystania z ustawowo przysługujących form wypowiedzenia się w sprawie zarówno studium jak i planu Pan Rybarski nie skorzystał z żadnej z nich, nadto zwrócić należy uwagę na fakt, iż skarżący chce zablokować możliwość przekwalifikowania, a tym samym rozwoju nieruchomości swoich sąsiadów. Wnioskowane przez niego tereny nie są jego własnością.